



FOT. JUTTA BERTELSMANN-HERICH

► Piotr Kuczia, pracownia KUCZIA architect



FOT. BARTOSZ JASTAL

► Magdalena i Mateusz Górnik, pracownia Górnik Architects



FOT. RYS. PIOTR GÓRNIK/GÓRNIK ARCHITECTS

► Oszczędna architektura Modrzewiowego domu (Larch House) jako kontynuacja pejzażu. Wiaty z zielonymi dachami są kontynuacją naturalnego wzniesienia. Koncepcja: Magdalena i Mateusz Górnik, współpraca Julia Marcisz/Górnik Architects



FOT. ALEK PIUTA

► Duża przeszklona szklarnia jest zasadniczym elementem architektury domu (Dom na wydmach). Projekt: Piotr Kuczia



FOT. BARTEK ZAHANEK

► Anna Paszkowska Grudziąż i Rafał Grudziąż, pracownia 81.WAW.PL



FOT. KATARZYNA CYNKA-BAJON

► Katarzyna Cynka i Bartłomiej Bajon, pracownia PL.architekci



FOT. BARTEK ZAHANEK

► Nowoczesna parafraza zabudowy z lat 70., tzw. kostek. Jednak to nowatorska kostka – przezroczysta, przez którą pejzaż przechodzi na przestrzał (Dom Dziurawy). Projekt: Anna Paszkowska-Grudziąż i Rafał Grudziąż/81.WAW.PL



FOT. RYS. PL.ARCHITEKCI

► Podział bryły sprawia, że nie dominuje w leśnym pejzażu. Skośne dachy zostały ścięte i zwieńczone świetlikami (Dom Rozczłonkowany). Projekt: Katarzyna Cynka i Bartłomiej Bajon/PL.architekci

# Zmieniające się trendy

## ► Architekci o projektowaniu i budowaniu kiedyś, dziś i jutro

O analizę architektonicznej przeszłości i prognozy na przyszłość poprosiliśmy siedmioro znanych architektów. Wszak twórcy regularnie zdobywający w kraju i za granicą nagrody za swoje projekty mają do tego największe kompetencje...

Opracowanie ANNA OKOŁOWSKA

### ► Najważniejsze przemiany w architekturze czterech dekad

#### Mateusz Górnik/Górnik Architects:

– Ostatnie cztery dekady to czas intensywnych przeobrażeń, także

w dziedzinie architektury. Pokolenie obecnych 40-latków dobrze pamięta smutne realia lat 80., które były okresem naszego dzieciństwa. I to na naszych oczach, a także w dużej mierze dzięki nam ruszyła transformacja architektoniczna, która nieustannie trwa.

Krajobraz regionu, w którym się wychowaliśmy, ukształtowała

wielka płyta, bo tak wówczas wyobrażano sobie przyszłość polskiego mieszkalnictwa. Niezależnie od tego, co uznamy za główny powód popularności takich form – czy dostępność technologii i rozkwit fabryk produkujących elementy konstrukcyjne, czy też mocno zmodyfikowane zapędami ówczesnej władzy

wizje architektów – faktem jest, że w latach 70. i 80. budowało się szybko i dużo. Wielkowimiarowe betonowe lub żelbetowe prefabrykaty służyły do tworzenia konkretnego modelu budynku, najczęściej w systemie zamkniętym, który potem był powielany. Efekt? Marna jakość, a i zmiana aranżacji takiego mieszkania obecnie niemal graniczy z cudem – wszystkie ściany są nośne, co znacznie zawęża możliwości. W budownictwie jednorodzinym sprzed 40 lat trudno spodziewać się odmienności. Królująca wówczas „kostka” okazuje się dziś jednak wdzięczną bazą do nowoczesnych transformacji, zarówno jeśli chodzi o formę, jak i design we wnętrzach.

Lata 90. to rozkwit budownictwa jedno- i wielorodzinnego

– popeerelowskie porządki, początek ery deweloperów. Zbyt duża wolność projektowania spowodowała jednak chaos w układzie urbanistycznym i wysyp różnych stylów. Po ciasnym, ale własnym M3 ludzie zapragnęli przestrzeni – powstające wtedy domy musiały mieć poddasze i pokoje na półpiętrach, modne były skosy, asymetryczne dachy i przybudówki, balkony na różnych wysokościach. Budowano minipałace z wieżyczkami i kolumnami – miały być swoistym antidotum na smutne domy z poprzedniej dekady. Wielka płyta zaczęła także w tamtym czasie nabierać kolorów – szare blokowiska rozweselano odważnymi zestawieniami kolorystycznymi malowanych elewacji.

Wyyyimeek xx  
 xxxxxxx x  
 xxxxxx xxxxx  
 xxxxxxxx xxxxxx  
 xx xxxxxx  
 xxxxxxxx xxxxx  
 x xxxxxxxx  
 xxxxxxx xxxxxx  
 xxxxxx xxxxxx  
 xxxxxxxx xxxxx  
 xxxxxxx xxx

Wraz z nadejściem nowego stulecia polska architektura wpadła w nurt zmian, zaczęto poszukiwać nowego stylu, odważnie czerpać z dziedzictwa światowego. W miastach szukano równowagi – mieszkańcy metropolii chcieli mieć dostęp do natury, tworzone zielone strefy przy biurowcach, parki z małą architekturą i licznymi udogodnieniami dla uprawiających sport. Tkanka miejska zaczęła oddychać. Świadomi nieuchronnych zmian klimatycznych twórcy zaczęli projektować w nurcie eko – stosując dobrej jakości, długowieczne materiały, systemy minimalizujące zużycie energii, gospodarowania wodą deszczową, zielone dachy, przepuszczalne powierzchnie. To pragnienie życia w zgodzie z naturą dziś jest



FOT. ALEK PIUTA

Zmieniło się wiele. Przykładowo bardzo wzrosła techniczna jakość budownictwa: nowe materiały, nowoczesne technologie, ogromne postępy w technice instalacyjnej. Na pewno poprawił się komfort użytkowy budynków i ich energetyczna wydajność. Te nowe możliwości stały się jednak nie tylko zbawieniem, ale także częściowo przekleństwem dla rozwoju polskiej architektury ostatnich dziesięcioleci. Wcześniej budynki były odpowiedzią na niedostatki. Próbowano zaprojektować i wybudować jak najlepsze z tego, co było do dyspozycji. Od lat 90. projektanci i inwestorzy otrzymali nagle nieograniczone wręcz możliwości wyboru. W takiej sytuacji trudno się dziwić, że – jako kompensacja wcześniejszych niedostatków – zrodziła się pokusa wrzucania za każdym razem wszystkich nowych możliwości do jednego worka. Plakatowym przejawem tej tendencji są np. kolory – niemal wszystkie pojawiły się na elewacjach i ścianach. A sztuka tworzenia dobrej architektury polega na umiejętności wyboru tego, co konieczne i sensowne, a odrzuceniu tego, co niepotrzebne, na powściągliwości i poszukiwaniu sedna.

Sądzę, że zarówno architekci, jak i budowniczcy powoli osuwają się już z tym nadmiarem technicznych i materiałowych możliwości. Coraz częściej pojawiają się eleganckie, powściągliwe kompozycyjne domy.

Mam nadzieję, że z burzliwego ponad trzydziestoletniego okresu dojrzewania krajowej architektury i związanymi z tą niedojrzałością wzlotami i upadkami uda nam się przejść w jej „dorosłą” fazę, pełną świadomej odpowiedzialności za człowieka i otoczenie.

**Rafał Grudziąż/  
81.WAW.PL:**

– Jestem zwolennikiem analizowania czasu, który pamiętam z rzeczywistości, niebędącego dla mnie historią. Zmiany w architekturze wraz z żoną obserwujemy od dwóch dekad – od momentu, kiedy zaczęliśmy się zajmować

► Duże składane harmonijkowe przeszklenie w kierunku południowym z widokiem na Giewont. Drewniana konstrukcja domu. Prosta forma nawiązuje do korzeni architektury Podhala (Dom w Kościelisku) Projekt: Piotr Kuczia we współpracy z Damianem Przybyłą



FOT. RYS. PL.ARCHITEKCI

► Nowoczesna prosta forma ubrana w materiały wpisujące bryłę w leśny pejzaż. Wyeksponowane ramy wokół okien podkreślają rangę widoków (Dom z widokiem na las). Projekt: Katarzyna Cynka-Bajon i Bartłomiej Bajon/PL.architekci

coraz silniejsze i wciąż obecne jako główne założenie wielu projektów, w tym naszych. Podsumowując – powielana byle-jakość w formie PRL-owskich twórców, wpisana w układ urbanistyczny miast w całym kraju, przypomina o czasach, kiedy budowało się szybko i tanio. Ważne, by zielona transformacja w architekturze zakorzeniła się na tyle, by bezmyślna betonoza nie była alternatywą dla następnych pokoleń. Nasza rola polega właśnie na pokazaniu im właściwego kierunku i dobrych praktyk.

**Piotr Kuczia:**

– Obraz polskiej architektury uległ ogromnej zmianie przez ostatnie cztery dekady. Patrząc na to z pewnego dystansu, ponieważ większość czasu przebywam za granicą. Może też dlatego te przeobrażenia są dla mnie jeszcze bardziej zauważalne.

Pytanie: czy udało się wykorzystać wszystkie dane nam szanse, żeby wychodząc z okresu niedoboru i izolacji, zrobić jak najlepszy użytek z zaoferowanych w trakcie transformacji nowych możliwości.



FOT. BARTEK ZARANEK

► Bez ozdóbek, za to z wykończeniem elewacji wprost nawiązującym do drzew rosnących obok (Dom jak las). Projekt: Anna Paszkowska-Grudziąż i Rafał Grudziąż/81.WAW.PL



FOT. MARCIN CZECHOWICZ

► Unowocześnione archetypiczne bryły naturalnie wpisują się w rodzimy pejzaż (Dom w Chruszczobrodzie). Projekt: Magdalena i Mateusz Górnik/Górnik Architecs



FOT. WATE GORNIK PHOTOGRAPHY

► Okna i mury pasy ścian wykończone drewnem na równych prawach tworzą elewacje (Dom jak las). Projekt: Anna Paszkowska-Grudziąż i Rafał Grudziąż/81.WAW.PL

architekturą. Wcześniej byliśmy jedynie biernymi obserwatorami rzeczywistości.

Był rok 2000 i trwała rozbudowa centrum Berlina. Tak jak wszyscy interesujący się architekturą jeździliśmy tam, żeby patrzeć, jak tworzy się współczesność. To było wyznacznikiem nowych trendów na tamte czasy. Zachwycaliśmy się dziełami śmietanki architektonicznej. To był inny świat. U nas w tym czasie pojawiały się tylko nieliczne zwiastuny tego, że do Polski wchodzi Europa – dwa duże budynki galerii handlowych. A jednak były to kroki milowe dla

polskiej architektury.

Tak jak 20 lat temu młodych ludzi ciągnęło do Berlina, tak teraz przyciąga ich Warszawa. Odbierana jest jako supermiasto – przyjazne, otwarte na Wisłę, w którym dużo się dzieje. Wiele nowych realizacji i otwarć – choćby Elektrownia Powiśle, Centrum Praskie Koneser czy Bulwary Wiślane. Chyba ten sposób korzystania z miasta (otwarcie na rzekę) został nam głęboko w głowie, bo sami szukaliśmy domyślnie takiego miejsca na własną pracownię. Nie planując tego wcześniej, zbudowaliśmy ją na wodzie w Por-

cie Czerniakowskim. Miejsce jest niesamowite, jesteśmy praktycznie w centrum Warszawy, a widok jak na Mazurach (patrz s...). Te przemiany Warszawy są analogiczne do tamtych z Berlina sprzed 20 lat. Dziś młody człowiek zaczynający pracę jako architekt może na miejscu obserwować zmiany zachodzące w architekturze. Ma też ułatwione dotarcie do klienta (internet) i dzięki rozwiniętym programom komputerowym może szybciej go przekonać do swoich pomysłów.

To, co zostanie wymyślone, łatwo jest przekształcić na rysunki architektoniczne. Kiedyś trzeba było robić makietę, dziś to samo może powstać w komputerze. Wystarczy, że inwestorzy siądą przed nim w okularach 3D, żeby „stać” przed bryłą swojego domu. Bezcenne są także spacerów wirtualne po przyszłym domu. Architektoniczna rzeczywistość została rozszerzona. Ograniczeniem jest tylko wyobraźnia architekta.

**Bartłomiej Bajon/  
PL.architekci:**

– Przemiany w architekturze są związane ze wzrostem świadomości inwestorów na temat jej roli i możliwości. Tego, że coraz więcej osób zdaje sobie sprawę, jak ważne jest dopasowanie budynku do indywidualnych potrzeb, stylu życia, lokalizacji i, oczywiście, budżetu. Zrozumienie, że dobry projekt jest podstawą budowy, a to przekłada się na wzrost zainteresowania projektami indywidualnymi. Powszechniejsze jest poczucie, że zamawianie projektu (nie tylko budynku, ale także wnętrza) nie jest już dobrem luksusowym. Coraz częściej inwestor nie kupuje projektu, kierując się głównie wizualizacją, ale taki, za którym stoi realna wycena.

Architektura stała się bardziej oszczędna w swoim wyrazie. Inwestorzy zrozumieli, że zbędne detale czy „kolorowanie” budynku prowadzi do wzrostu budżetu, a wcale nie powoduje, że staje się on bardziej estetyczny. Nastąpiła radykalna zmiana



► Ognia fotowoltaiczne zastępują materiał elewacyjny (Projekt domu w Żabiej Woli pod Warszawą). Projekt: Piotr Kuczia



► Zamiast szklarni – przeszklona przestrzeń z płaskim dachem w systemie Solarlux Avalis (Dom w Teutoburger Wald w Niemczech). Projekt: Piotr Kuczia



► Wyrafinowana forma bryły domu plus loggia ze składanym harmonijkowo przeszkleniem, które zaciera granicę między wnętrzem domu a ogrodem (Dom Robak w Strumieniu). Projekt: Piotr Kuczia



myślenia w stosunku do początku lat 90., gdy po zachłyśnięciu się wolnością każdy chciał przez budowę domu podkreślić swój status społeczny. Zrozumiano, że architektura skromna jest znacznie większą wartością niż przerysowana. Stąd odejście do lamusa masowej „produkcji” dworków polskich. Popularne dziś stodoły znacznie lepiej odwołują się do archetypu architektury polskiej. Zmiana wywołana otwartością na świat – podróżami, powszechnością internetu, zrewidowała

myślenie o architekturze i sprawiła, że w Polsce powstaje coraz więcej ładnych domów. Ale warto zaznaczyć, że polska architektura nie jest kosmopolityczna, ale czuć lokalizację projektu. Nowe domy projektowane są w polskim stylu, czerpią z naszej tradycji. Co więcej, polska domowa architektura jest już doceniana na świecie. Poza tym przez ostatnie dekady na tyle poprawiliśmy jakość budownictwa, że nasze domy w niczym nie odstają od tego, co się buduje za granicą.

## ► Prognozy na architektoniczną i budowlaną przyszłość

### Piotr Kuczia:

– Spodziewam się i jednocześnie oczekuję przeobrażenia fazy budownictwa skupiającego się na ograniczeniu strat energii w fazę aktywnie wykorzystującego źródło energii, które codziennie mamy za darmo do dyspozycji – promienie słoneczne. Od ograniczania ucieczki ciepła z domu ważniejsze stanie się, żeby jak najwięcej energii słonecznej pozyskać i wprowadzić do budynku. Poza tym słońce w domu to nie tylko energia i naturalne światło, ale także: lepsze samopoczucie, higiena i zalety prozdrowotne.

Zrezygnuję z rozwijania teoretycznych dywagacji z na rzecz konkretnych przykładów.

Prognoza 1. Upowszechni się integracja rozwiązań fotowoltaicznych w zewnętrzne przegrody budynków, nie tylko w dachy, ale przede wszystkim w elewacje. Nie mam tu na myśli wykorzystywania pstrokatych paneli w aluminiowych ramach, które obecnie przypadkowo porozkładane wokół kominów szpecą istniejące dachy. Chodzi mi o zastosowanie nowoczesnych materiałów fotowoltaicznych w zamian za tańsze materiały wykończeniowe dachów i fasad. Już teraz dostępne są na rynku całoszybowe, bezramowe ognia w bogatych paletach kolorystycznych. Rozwój w tej dziedzinie jest bardzo burzliwy i przyszłość przyniesie nam wiele zaskakujących możliwości na tym polu.

Ognia na elewacji mają swoje fizyczne zalety w stosunku do dachowych: mniej się brudzą (łatwiej je też wyczyścić), nie są zaśnieżane, mogą wytwarzać prąd już we wczesnych godzinach porannych i wieczorem (niskie słońce), także w zimie ich położenie względem słońca



► Zielony dach na domku ekologicznym. Od kilkunastu lat nie wymaga praktycznie żadnej pielęgnacji (Dom nad Jeziorem Łąckim). Projekt: Piotr Kuczia



► Mini-domek z drewnianymi elewacjami z surowego modrzewiu (technologia CLT). Całość w konstrukcji drewnianej. Duże powierzchnie przeszklone w kierunku południowym łapią promienie słońca (Dom w Teutoburger Wald w Niemczech). Projekt: Piotr Kuczia



► Potrzeba otwierania wnętrza domu na pejzaż zrealizowana w spektakularny sposób dzięki przeszklonemu narożnikowi bryły (Dom Polny). Projekt: Anna Paskowska-Grudziąż i Rafał Grudziąż/81.WAW.PL

jest korzystne. Traktując je jako bardzo trwałe i estetyczny materiał wykończeniowy elewacji, zaoszczędzamy środki wydane np. na klinkier elewacyjny czy kamień. W ten sposób ciągle jeszcze drogie panele w ekonomicznym bilansie budowy jawią się w całkiem innym świetle. Biorąc pod uwagę, że cały czas zaopatrują nas w energię, inwestycja w takie elewacje i dachy może zwrócić się już po kilku, kilkunastu latach. Oczywiście – prawidłowa integracja paneli solarnych wymaga od architekta większych nakładów pracy. Sam to wiem z własnych doświadczeń. Ale końcowe efekty są warte tego wysiłku – ilustruje to choćby przedstawiona realizacja projektu na s...

Już wkrótce fotowoltaika nie będzie miała formy paneli, ale może folii, farby, szyby fotowoltaicznej. Z pewnością do produkcji nowej fotowoltaiki będą powszechnie wykorzystywane technologie drukowane. To się

już dzieje – mam w domu taką folię z wdrukowanym ogrzewaniem. Włącza się ją do prądu i... podcierwień grzeje.

Prognoza 2. Przez ostatnie lata nastąpił bardzo duży postęp w technologii okien i szyb. Już teraz dobrze zaprojektowane i wykonane okna, które są odpowiednio zorientowane względem słońca, generują więcej energii w stosunku rocznym, niż jej tracą (przy wciąż gorszych parametrach termicznych od ścian).

Przeszklenia przyszłości będą lepiej izolować i elastycznie reagować na nadmiar słońca – na życzenie stawać się nieprzezroczyste. Już istnieją szyby, które pozwalają na plastyczne wprowadzanie słońca do wnętrza. Na razie są bardzo drogie, ale z czasem staną się tańsze i powszechne. To z pewnością odbije się na architekturze domów. Technicznie lepsze okna wprowadzą przeszklenia do architektury na większą skalę.

Okna staną się jeszcze większe, a ogrody zimowe zintegrowane z główną bryłą domu (a nie tak, jak jest obecnie – do niej „doklejane”). Co więcej, już niedługo budowane będą całkowicie przeszklone domy. Myślę, że szklane domy czy zdecydowane powiększanie okien pojawi się już w nadchodzącej dekadzie. Upowszechnią się też takie sposoby otwierania okien, które maksymalnie zacierały granicę między wnętrzem a zewnętrzem. Tak właśnie jest w przypadku systemu harmonijkowego – po zsunięciu okna ogród wchodzi do wnętrza a wewnątrz jest w ogrodzie.

Wszystkie te zmiany będą bardzo pozytywne zarówno dla architektury, jak i ekonomicznego gospodarowania energią.

Prognoza 3. Już w tej chwili na Zachodzie można zaobserwować znaczny wzrost zainteresowania konstrukcjami drewnianymi. Spodziewam się, że ten trend nabierze także większego

Wyyyimeek x  
xxxxxx x  
xxxxxx xxxxx  
xxxxxxxx xxxxxx  
xx xxxxxx  
xxxxxxxx xxxxx  
x xxxxxxxx  
xxxxxxxx xxxxxx  
xxxxxx xxxxxx  
xxxxxxxx xxxxx  
xxxxxxxx xxxxx



FOT. RYS. GÓRNIK ARCHITECTS

► Funkcjonalne zestawienie brył składających się na dom urozmaica powściągliwe zróżnicowanie materiałów i przeszklenia, które nadają architekturze lekkości (Dom na Śląsku). Projekt: Magdalena i Mateusz Górnik/Górniki Architects



FOT. RYS. GÓRNIK ARCHITECTS

► Rozbudowa w duchu modernizmu. Minimalizm jest i jeszcze długo pozostanie na czasie (Dom w Zawierciu). Projekt: Magdalena i Mateusz Górnik/Górniki Architects

znaczenia w Polsce. Nie mam tu na myśli typowych konstrukcji szkieletowych, lecz głównie systemy litego drewna w technologii CLT, czyli z krzyżowo klejonych desek. Budowa stanu surowego z takich prefabrykowanych elementów trwa zaledwie kilka dni, konstrukcja jest bardzo precyzyjna, odpowiednio zaprojektowana ma już kanały na instalacje. Możliwe jest wykonanie elementów z gotowymi, wysokiej jakości wykończeniami drewnianymi, a więc ściany i stropy od wewnątrz od razu są gotowe. Sama technologia jest droga, ale zaoszczędza się później przy pracach wykończeniowych i, co istotne, budowa błyskawicznie posuwa się naprzód. Poza tym masywne ściany z litego drewna odczuwane są jako bardzo przyjemny i przyjazny dla użytkowników materiał.

Prognoza 4. W przyszłości większego znaczenia nabiorą

dachy zielone. Od ponad 15 lat mam na płaskich dachach swojego domu ekstensywną zieleni i z własnego doświadczenia mogę stwierdzić, że to wspaniałe rozwiązanie! Chroni pokrycie dachowe, w upały zapobiega nadmiernemu nagrzewaniu domu, ma właściwości retencyjne i poprawia mikroklimat. Co więcej, nie wymaga praktycznie żadnej pielęgnacji i ładnie wygląda. Dowodem jest mój własny zielony dach, którym od kilkunastu lat w ogóle się nie zajmuję (patrz zdjęcie na poprzedniej stronie).

Rzekoma nieuszczelnienie takich dachów to mit powielany chyba przez przeciwników systemowych rozwiązań.

**Anna Paszkowska-Grudziąż/81.WAW.PL:**

– Jednym z najistotniejszych trendów będzie odwrócenie relacji architektura – człowiek.

Symptomy tego są już dostrzegalne – jest coraz wyraźniejszy zwrot ku naturze przejawiający się na przykład w odbetonowywaniu miejskich placów. Wkrótce jeszcze bardziej oczywiste stanie się to, że budynki nie są tak istotne jak przestrzeń, w której człowiek żyje, że one mają być dla ludzi, a nie na odwrót – gdy to domownicy mają dostosowywać swoje życie do reprezentacyjnej budowli. Co się z tym wiąże, ludzie będą bardziej skupiać się na tym, co lokalne i ważne dla domowej przestrzeni – światło czy ukształtowanie terenu. Także zmiany klimatyczne spowodują, że projektując budynki, będziemy dostosowywać je do nowych warunków, na przykład silnych wiatrów, które stają się wyzwaniem w naszym regionie. Podejście do budowania będzie bardziej świadome.

Niedługo realne okaże się tworzenie tzw. miast 15-minutowych, czyli obszarów dających możliwość dotarcia do istotnych życiowo punktów (sklepy, szkoły, przychodnie zdrowia) w czasie nieprzekraczającym kwadransu. Obecnie można już zaobserwować ruchy służące oduczeniu nagminnej jazdy samochodem – zwężanie ulic, ograniczanie miejsc parkingowych, opłaty za parkowanie.

Domy będą stawały się zeroobsługowe. Już dziś inwestorzy chcą przebywać w przestrzeni, która jest głównie tłem dla ich życia, nie chcą marnować deficytowego czasu na zabiegi eksploatacyjne czy renowacje.

Kolejny kierunek to energooszczędność i samowystarczalność. Budynki nie będą potrzebowały podpięcia do sieci, staną się jednostkami samowystarczalnymi – i to zarówno te duże, jak i małe. Dotyczy to kanalizacji oraz zapotrzebowania na wodę i energię. Panele fotowoltaiczne staną się standardem. Upowszechni się ogrzewanie energią z dachu (z paneli) w zestawieniu z matami na podczerwień. To wprawdzie wymaga większych nakładów finansowych na etapie



FOT. RYS. BŁAWIŃSKI

► Nawiązanie do architektury stodołowej x 3. Mnożenie brył sprawiło, że budynek nie dominuje nad okoliczną zabudową. Zróżnicowanie przeszkleń dodatkowo dynamizuje kompozycję (Dom Potrójny). Projekt: Anna Paszkowska-Grudziąż i Rafał Grudziąż/81.WAW.PL



FOT. RYS. PL.ARCHITECTS

► Wyrazista geometryczna, ale oszczędna architektoniczna forma zestawiona z naturalnym pięknem starej sosny. Zarówno dom, jak i sosna zyskują na takim kolażu (Dom z sosną). Projekt: Katarzyna Cynka-Bajon i Bartłomiej Bajon/PL.architekci

budowy, ale w czasie eksploatacji koszty zbliżają się do zera. Takie ogrzewanie domu może teraz wydawać się fanaberią, ale w przyszłości będzie czymś standardowym. Przewrotnie zabezpieczenie przed przegrzaniem okaże się ważniejsze niż ochrona przed zimnem. W projektach istotną rolę będą odgrywały nadwieszania bryły i elementy osłaniające od słońca.

Oczywiste jest to, że rynek budowlany będą zdobywały nowe materiały. Obecnie powszechne cegła, beton czy stal coraz chętniej zostaną zastąpione drewnem i materiałami ekologicznymi – zmniejszającymi ślad węglowy i prozdrowotnymi dla mieszkańców. Moda na domy z bali, gliny słomy powoli raczkuje, ale się rozwinie. Aspekt ekologiczności przebiega się do świadomości przyszłych inwestorów.

Już wybudowane są pierwsze wieżowce z drewna. Przy czym

na rynku wyraźnie swoją obecność zaznaczy drewno klejone krzyżowo, które ma bardzo dobrą wytrzymałość, może przenosić duże obciążenia – ma parametry porównywalne ze stalą.

Istotnym trendem będzie wykorzystanie budynków istniejących i nadanie im innej funkcji. Dziś buduje się nowe budynki, bo jeszcze miejsca jest dużo. Jednak kiedyś się to skończy i zacznie się modernizowanie, gdy domów będzie już zbyt wiele. Zamiast budować będziemy przekształcać i dawać nowe życie starym obiektom.

**Mateusz Górnik/Górniki Architects:**

– Nie wyobrażamy sobie, by projektowanie przyszłości miało opierać się na innym fundamencie niż idea ekologicznej równowagi i zielonego ładu. Rzeczywistość stawia przed nami wiele wyzwań, w tym ograniczenia

zabudowanej już przestrzeni, minimalizowanie śladu węglowego czy wymogi dotyczące energooszczędności. Konieczność podjęcia pilnych działań dla poprawy klimatu zmusza do poszukiwania nowatorskich rozwiązań, które nam w tym pomogą. Rosnąca cena energii elektrycznej, koszty ogrzewania, materiałów budowlanych i wykończeniowych nie napawają optymizmem. Szukając oszczędności długoterminowych dla klientów, coraz częściej projektujemy budynki kompaktowe, wyposażone w systemy, które czynią je samowystarczalnymi i niezależnymi od systemowych źródeł energii. Pomimo niestabilnej sytuacji na rynku pozwala to zoptymalizować koszty, a jednocześnie elastycznie reagować na zmiany.

**Magdalena Górnik/Górniki Architects:**

– Nasze projekty to kompleksowe produkty, gotowe na konieczność transformacji zawsze, kiedy zajdzie taka potrzeba. Wykorzystujemy materiały odnawialne, trwałe i długowieczne. Dziś nie warto, ale jednocześnie nie wolno budować prowizorycznie. To muszą być przemyślane i dokładnie zaplanowane budynki. Architekt przyszłości to także dobry strateg. Doświadczenie pozwala przewidywać kierunek zmian, ale na bieżąco należy analizować rynkowe trendy i słuchać głosu ekspertów. Jakie formy budynków naznaczą architektoniczny krajobraz przyszłości? Prosta to trend ponadczasowy i też nasz ulubiony. Minimalizm z elementami zaczerpniętymi z tradycji regionów. Nowoczesność z ukłonem w stronę kreacji wielkich architektów minionych epok.

**Katarzyna Cynka-Bajon/PL.architekci:**

– Trudno jest prognozować, jaka będzie architektoniczna przyszłość w obecnej sytuacji, gdy mamy do czynienia z załamaniem w budownictwie – ludzi



FOT. TOM KUREK

► Wnętrze doskonale doświetlone przez świetliki w wypłaszczeniu przy kalenicy dachu skośnopłaskiego (Dom Skośnopłaski). Projekt: Katarzyna Cynka-Bajon i Bartłomiej Bajon/PL.architekci



FOT. MATEUSZ GÓRNIK

► Oszczędność kompozycyjna nie oznacza rezygnacji z wyrafinowanych zestawień. Świadczy o tym motyw roślinny w pepitkę na ścianach loftowej łazienki (Loft w Warszawie). Projekt: Magdalena i Mateusz Górnik/Górniki Architects

nie stać na budowanie domów. Z jednej strony można przewidywać, że będą chude lata, które jeszcze bardziej zmuszą inwestorów do świadomych decyzji – tego, by dom był idealnie dopasowany do możliwości portfela. Zapewne dlatego będą powstawać mniejsze domy, bardziej kompaktowe. Z drugiej strony w naszej polskiej mentalności mocno zakorzenione jest to, że dom buduje się na całe życie. Dlatego sądzę, że nadal nie stanie się powszechniejsze stosowanie lekkich konstrukcji w budownictwie. Także z powodów ekonomicznych umocni się przekonanie, że im prościej, tym lepiej – im mniej ozdóbek, tym nie tylko taniej, ale też ładniej.

Rozwój technologii i wymogi przepisów w zakresie gospodarowania energią budynku wymuszą upowszechnienie wielu rozwiązań, choćby wentylacji mechanicznej czy pomp ciepła. Duże znaczenie dla nasilenia tego trendu będzie miała także rosnąca świadomość potrzeby ekologii. Myślę, że nie ma odwrotu od zmian w kierunku samowystarczalności domów z systemami gromadzenia energii, bez konieczności „wpinania się” w zewnętrzne media.

## ► Który z trendów może najszybciej stać się archaiczny?

### Rafał Grudziął /81.WAW.PL:

– Wszystkie budynki o bardzo ekspresywnej, dziwnej formie, które są modne obecnie, już za 10 lat będą wyglądały archaicznie. W latach 90. Polska zachwycała się postmodernizmem – natłok kolorów, materiałów. W miarę upływu lat zachwyty zdecydowanie słabły, a pejzaż po zachłyśnięciu się wolnością wyglądał dramatycznie. Jednak trzeba zaznaczyć, że takie wyraziste twory po długim czasie mogą stać się czymś w pewnym sensie wartościowym – historycznym. Gdy planowano wyburzyć zbudowany w 1993 roku we Wrocławiu Solpol, podniosły się głosy broniące postmodernistycznego reliktu. I tak właśnie bywa z architektoniczną ekstrawagancją – jest bardzo wrażliwa na upływ czasu.

Najszybciej starzeją się wymowne, ekspresyjne formy bez przypisanym im funkcji. Tak będzie z budynkami o abstrakcyjnych fantazyjnych kształtach, których konstrukcje przybierają płynne „ruchliwe” konfiguracje.

Wyyyimeek x  
xxxxxxx x  
xxxxxx xxxxx  
xxxxxxxx xxxxxx  
xx xxxxxx  
xxxxxxxx xxxxx  
x xxxxxxxx  
xxxxxxxx xxxxxx  
xxxxxx xxxxxx  
xxxxxxxx xxxxx  
xxxxxxxx xxxxx

Teraz są na topie, ale za 10 lat nikt tak nie będzie projektował i wtedy te domy staną się archaiczne. Dobrym przykładem jest dekonstruktywizm z późnych lat 80. – dynamiczne, nieprzewidywalne formy charakteryzujące się nieprzewidywalnością, sprawiające wrażenie chaosu. W momencie wybudowania taka architektura wygląda niesamowicie, ale potem prezentuje się coraz dziwniej – nie przystaje do nowego czasu. Jego upływ źle znosi także architektura high-tech, opierająca się kompozycyjnie na najnowocześniejszych rozwiązaniach, tworzona na miarę konkretnego materiału. Po 10 latach okazuje się, że nowatorski wykorzystany w projekcie high-tech stracił już swoją świeżość, a wraz z nim budynek.

Najlepiej z upływającym czasem harmonizują oszczędne funkcjonalne formy – idealne jako tło dla życia. Dlatego długo żywy pozostanie modernizm.

### Magdalena Górnik/Górniki Architects:

– Mówiąc o trendach, które z pewnością odejdą w niepamięć, a wciąż jeszcze są obecne w architekturze, należy wyróżnić wielkie dachy o skomplikowanej więźbie, rodem z lat 90. Skazanymi na zapomnienie rozwiązaniami mogą wydawać się również wszelakie materiały zarówno budowlane, jak i wykończeniowe, które są bardzo charakterystyczne i jednoznacznie definiują bryłę lub wnętrze. Przytłaczają swoją formą, nie dając przestrzeni na modyfikacje i transformacje. Po jakimś czasie męczą, stając się zbyt oczywiste, a wręcz nudne. Przetrwa wszystko, co jest ponadczasowe, co pozwala na adaptację do zmieniających się na wielu płaszczyznach warunków, a jednocześnie nie zostanie przez nie unicestwione. Jednordone i wyraźne wzory, które wykorzystywano kiedyś głównie w architekturze biurowej wkradły się także do budynków mieszkalnych. Stały się modne. Czy jednak patterny, które były popularne w latach 60., a teraz wracają zostaną z nami na

dłużej? To jeden z pomysłów na ożywienie minimalistycznej formy, która niekoniecznie takiej ingerencji potrzebuje, bo jej zaletą jest właśnie nieskomplikowany i spokojny design.

### Bartłomiej Bajon/PL.architekci:

– Moda nie jest dobra dla architektury, bo przemija, a budynek stawia się na lata. Myślę, że w najbliższym czasie zmieni się powszechny stosunek do rozbudowywania najróżniejszych funkcji w planie domu, co powoduje często niepotrzebne rozciąganie metrażu. Poza tym mam nadzieję, że minie trend budowania scenografii w architekturze, który przejawia się wykorzystywaniem substytutów materiałów. Dzisiaj, jeśli kogoś nie stać na drewno, o którym marzy, to robi tynk imitujący drewniane deski albo decyduje się na okienne ramy PCV imitujące drewniane. Podobnie jest z innymi imitacjami – kamieniem, skóry, metalu... Uważam, że nawet decydując się na

tańszy materiał, lepiej pozostawić go w pierwotnej wersji, która niczego nie udaje.

Wspomniane budowanie architektonicznej scenografii dotyczy także szerszego kontekstu wprowadzania do Polski imitacji obcej architektury, na przykład willi toskańskich, co kaleczy nasz krajobraz. Mam takie marzenie/życzenie, że minie moda na udawanie, a wróci szczerłość.

### Piotr Kuczia:

– Jednym z fetyszów współczesnego budownictwa jest energia. Oczywiście z wielu obiektywnych względów jej oszczędzanie w budowie i eksploatacji budynków odgrywa ważną rolę przy kształtowaniu architektury. Jednak nie jest to nic ponad techniczny problem do rozwiązania. W tym świetle niektóre oferowane rozwiązania już dziś wydają się archaiczne. Mam na myśli między innymi tynkowane ocieplenia styropianowe na elewacjach – rozwiązanie, które z ekonomicznych względów opa-

nowało niemal cały rynek budowlany. A jest stosunkowo mało trwałe, szybko ulega zabrudzeniu, przy nieprawidłowym wykonaniu grozi zagrzybieniem i według mnie jest mało estetyczne (najboleśniej odczuwam to pukając palcem w taką ścianę). Alternatywy – patrz Prognozy na s....

Mam też życzenie, by jeden obecny trend zniknął. Obawiam się jednak, że na jego spełnienie poczekam bardzo długo. Dotyczy ono rygorystycznych zapisów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, które są dosyć zrozumiałą odpowiedzią na wcześniejszy budowlany nieład polskich miast i wsi. Niestety, jednym z największych problemów tych zapisów jest prawie całkowita eliminacja możliwości budowania domów z płaskimi dachami oraz często – ograniczenie spadków dachu do zakresu 20°-40°. Wynikiem są mało efektywne kubatury o nieładnych proporcjach. Tak oto brzydotę nieładną zastępuje się brzydotą banału. ■

REKLAMA

## 1/2 POZIOM

wymiary: 195 x 126,5 mm + spady